

Piotr Dmochowski, *Zmagania o Beksieńskiego*, Wydawnictwo MD, Warszawa 2016, ss. 647.

Piotr Dmochowski, zamieszkały we Francji prawnik, profesor uniwersytecki i kolekcjoner dzieł sztuki, od wielu lat jest propagatorem twórczości Zdzisława Beksieńskiego, organizatorem wystaw, autorem dwóch albumów jego prac i producentem filmu krótkometrażowego *W hołdzie Beksieńskiemu*. W latach 1990-1996 prowadził w Paryżu galerię „Galerie Dmochowski, musée-galerie de Beksinski”. Posiada – wraz z żoną – największą prywatną kolekcję obrazów i rysunków tego artysty. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zajmował się sprzedażą jego dzieł. Prezentowany tom stanowi drugie, poprawione wydanie książki napisanej w języku francuskim, przetłumaczonej na język polski przez autora i opublikowanej w roku 1995 (pierwotna wersja tekstu, nosząca tytuł *Notes sur la situation generale. Historique d'un échec*, zamieszczona została w Internecie). Publikacja ma formę nieregularnie prowadzonego diariusza, łączącego cechy dziennika intymnego i dziennika zewnętrznego. Zapiski – każdy obok daty dziennej opatrzone tytułem – zasadniczo pochodzą z okresu od grudnia 1985 do grudnia 1987 roku. Wyjątek stanowi wpis ostatni, datowany na 15 sierpnia 1995 roku, zatytułowany „Post scriptum”. Dziennik ukazuje kulisy działań autora na rzecz popularyzacji twórczości Beksieńskiego na Zachodzie w początkowym okresie współpracy marszanda z artystą (podpisanie umowy między nimi nastąpiło w roku 1983, a jej rozwiązanie w 1994), jedynie „Post scriptum” zawiera krótkie omówienie wydarzeń związanych z tą działalnością, które miały miejsce między rokiem 1987 a publikacją pierwszego wydania książki, „Posłowie” zaś – ich ciąg dalszy. Tytułowe „zmagania” to trudności, na jakie napotykał Dmochowski w swoim dążeniu do

Omówienia i recenzje

457

wypromowania prac malarza, związane przede wszystkim z pokonywaniem oporu krytyków i decydentów instytucji kulturalnych wobec tego rodzaju sztuki. Obszerny fragment diariusza, zapisany pod datą 15 grudnia 1987 roku, niejako podsumowujący batalię o uznanie dla twórczości polskiego artysty, można określić jako przepojone goryczą studium niechęci świata kultury zachodniej –

której autor zarzuca monolityczność, przywiązanie jedynie do sztuki dekoracyjnej i formalnej – wobec twórczości ekspresywnej. Tytuł pierwotnej wersji książki określa przebieg owej batalii bardziej dosadnie: „Historia niepowodzenia”, mimo że przecież nie brakowało w niej również sukcesów. Zmagania o Beksińskiego są wszak opowieścią nie tylko o borykaniu się autora z establishmentem kulturalnym, ale także o jego zmaganiach z Beksińskim i – z samym sobą. Czytelnik wtajemniczany jest w konflikty z artystą na tle finansowym i w związane z nimi różnice zdań dotyczące strategii promocji obrazów. Dmochowski ujawnia swoją fascynację twórcą, którego wielokrotnie określa mianem geniusza, a przede wszystkim jego dziełem, dotkliwą potrzebę zyskania jego przyjaźni, ale nie kryje też agresywnej wręcz niechęci wobec pewnych cech osobowościowych Beksińskiego i żalu spowodowanego niedostatkami uznania dla swoich starań i brakiem wdzięczności za nie z jego strony. Zapiski w dzienniku nie ograniczają się jednak do obszaru wskazanego w tytule książki. Autor przedstawia swoje poglądy społeczne i polityczne (zarówno dotyczące francuskiej demokracji, jak i sytuacji w Polsce lat osiemdziesiątych), a także przekonania moralne (zwłaszcza dotyczące kwestii etycznych związanych z zawodem prawnika i wykładowcy), snuje też wątki bardzo osobiste, począwszy od wspomnień z dzieciństwa i młodości. Przedstawiony w książce autowizerunek, niepozbawiony ciemnych rysów, czytelnik odbiera jako przekonujący. Wizerunki innych osób, które pojawiają się w notatkach, są często bardzo krytyczne, a nawet zjadliwe. Proponowana tu czytelnikom publikacja jest książką kontrowersyjną. Dmochowski kreśli w niej bardzo subiektywną, dość jednostronną charakterystykę Beksińskiego. Poszczególne zapisy dokonywane są pod wpływem emocji, stanowią ślady doświadczeń autora. Narracja taka nigdy nie jest wolna od pewnego elementu kreacji. Są to niejako cechy gatunkowe dziennika i stanowią walor tej formy wypowiedzi. Wątpliwości może natomiast budzić fakt, iż tekst zawierający bardzo osobiste szczegóły z życia artysty (a źródło niektórych z nich stanowiły zapewne poufne rozmowy) opublikowany został po raz pierwszy jeszcze za życia Beksińskiego, mimo że autor był świadom jego troski o zachowanie prywatności. Lektura Zmagania o Beksińskiego, zwłaszcza jeśli zostaną one odczytane w kontekście listów (zob. Beksiński – Dmochowski. Listy 1999-2003, Wydawnictwo MD, Warszawa 2017) i dzienników artysty (zob. Beksiński. Dzień po dniu kończącego się życia, Wydawnictwo MD, Warszawa 2016), stwarza jednak wyjątkową okazję przyjrzenia się relacji twórcy i jego marszanda – relacji trudnej, niekiedy dramatycznej i bolesnej – oraz łączącej ich szczególnej, bliskiej więzi. Książka może też stanowić ciekawy materiał badawczy dla teoretyków pisarstwa autobiograficznego.

M.Ch.